

## **Poleski męczennik - czy patron trudnego pojednania?**

**Międzynarodowa konferencja naukowa:**

**Brześć-Janów Poleski 16-17 maja 2007**

Konsulat Generalny RP na Białorusi z siedzibą w Brześciu we współpracy z Kurią Metropolitalną w Pińsku zorganizował międzynarodową konferencję naukową z okazji przypadającej 16 maja 2007 roku 350. rocznicy śmierci św. Andrzeja Boboli (1591–1657), jezuita, nazywanego apostołem Polesia, wiary, pojednania, patronem spraw trudnych.

W ciągu stuleci, jakie minęły od śmierci, a zwłaszcza od momentu odnalezienia w 1702 roku w kościele Kolegium jezuickiego w Pińsku ciała Boboli, które nie uległo rozkładowi, aż do chwili obecnej trwa pamięć i kult męczennika, a jego wizja w świadomości wiernych i zdolność pojmowania go ciągle na nowo, przybierają rozmaity wymiar w zmieniających się okolicznościach dziejowych. Kult Andrzeja Boboli spotęgował się wśród katolików obu obrządków po jego beatyfikacji (30 października 1853 przez Piusa IX) oraz po kanonizacji (17 kwietnia 1938 przez Piusa XI), przypadających na czasy potężniejącego kapitalizmu, wolnomyślicielstwa i ateizacji, a także narastających w XX wieku ludobójczych, totalitarnych transformacji społeczno-ustrojowych. Bobola wyniesiony został na ołtarze w przededniu II wojny światowej jako święty oddany wartościom pojednania i pokoju, cenionym przez wszystkie obrządki Kościoła katolickiego.

Wczesne dzieciństwo apostoła Polesia przypadało na czasy po zawarciu Unii w Brześciu, szlak jego młodości i późniejszego życia wiódł głównie przez Braniewo, Wilno, Nieśwież, Bobrujsk, Pińsk, Janów Poleski. W dojrzałym wieku oddawał posługę kapłańską przede wszystkim prześladowanym unitom. Śmierć Jozafata Kuncewicza (1623 r.) zapewne nim wstrząsnęła, gdyż miał już wtedy kilkuletni staż kapłański i gotowość do pracy na Kresach. Nie ograniczał się do głoszenia kazań z ambony, wyruszał do wsi, kościółków i cerkiewek Polesia, skupiając wokół siebie miejscową ludność. Gdy tamtejsze tereny zajęli wysługujący się prawosławnej

Moskwie Kozacy, został przez nich napadnięty w Peredyłu, skąd zawleczono go do rzeźni miejskiej w Janowie i tam zakatowano.

Od tej pory zaczyna się historia kultu oraz niezwykłego „życia po życiu” tego Męczennika. Po ustąpieniu Kozaków zwłoki jego pochowano w kościele pińskim, obserwując wokół niego dziwne, mistyczne zjawiska. Stąd jezuici translutowali ciało w 1808 roku, za zgodą cara Aleksandra I, do Połocka, czyli bardziej w głąb Rosji, która na jakiś czas (prawie 40 lat) przysparzała po kasacie zakonników, a ci umieścili je w swoim kościele obok Kolegium.

W 1922 roku władze radzieckie sprofanowały ciało, ale ponieważ nadal nie ulegało ono procesowi gnilnemu, przetransportowały je z Połocka do Moskwy, jako eksponat naturalnie zachowanej mumii, i wystawiły na pokaz w tamtejszym Komisariacie Zdrowia. 3 października 1923 przebywająca w ZSRR Misja Papieska Niesienia Pomocy Głodującej Rosji odzyskała relikwię i ekshumowała ją w 1924 roku do Rzymu, jednakże nie przez Polskę, bo takie było kategoryczne żądanie władz radzieckich, lecz przez Odesę, Konstantynopol, Brindisi. Po kanonizacji ceremonialnie przewieziono relikwię do Warszawy, co zostało zanotowane przez opinię publiczną jako wydarzenie na skalę międzynarodową. Uroczystości, kompatybilne zajścia, relacje i komentarze medialne przypominały o sytuacji ówczesnej Polski, wyjaśniały przyczyny różnicowań i rozłamów w religii chrześcijańskiej, stanowiły rodzaj wołania o ratunek dla Europy owładniętej totalitaryzmami oraz dla szczególnie zagrożonej Rzeczypospolitej.

Prasa międzywojenna, zwłaszcza w roku kanonizacji, śledziła pośmiertne podróże Andrzeja Boboli w aspekcie religijno-kulturowym, patriotycznym, społeczno-politycznym, a nawet sensacyjnym<sup>1</sup>. Powstawały także opracowania naukowe na jego temat<sup>2</sup>. Zaczęto wyciągać konstruktywne wnioski z historii odnośnie do zbliżenia i pojednania narodów, proponując oczyszczenie idei zbratania „z wszelkich naleciałości politycznych, z wszelkich animozji i niechęci obrządkowych”, przewidując, że „im więcej w grunt tej idei włoży się poświęceń, tym obfitsze i rychlejsze będzie zniwo”<sup>3</sup>. Rozpatrywano dylemat „Moskwa czy Rzym”<sup>4</sup>, to znaczy ateizm czy wiara, jako egzystencjalny problem dla wyznawców wszystkich religii. W powojennych czasach socrealistycznej ateizacji idee zbratania na tej płaszczyźnie były tępione, a myślenie pozytywne wplatające się w historię religii stanowiło temat tabu.

Obecnie kult św. Andrzeja Boboli ożywa w religiach katolickich różnych obrządków, a on sam jako postać historyczna wzbudza zainteresowania naukowe. Świadczy o tym tegoroczna konferencja międzynarodowa zorganizowana przez Konsulat Generalny RP w Brześciu przy ogromnym zaangażowaniu i wydatnym wkładzie pracy

<sup>1</sup> Archiwum Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego w Krakowie, *Iesuitica*, 3159, passim.

<sup>2</sup> Np. ks. J. Poplatek TJ, *Błogosławiony Andrzej Bobola. Życie–męczeństwo–kult*, Kraków 1936.

<sup>3</sup> Ks. J. Pawelski TJ, *Sprawy Kościoła. Powrót św. Andrzeja Boboli do Polski*, „Przegląd Powszechny” R.LV: 1938, t. 219, s. 158.

<sup>4</sup> Ibidem, *Bohater, prorok i patron narodu*, „Przegląd Powszechny” R.LV: 1938, t. 217, s. 171.

Konsula RP do Spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturowego na Białorusi Jarosława Książka oraz jego zastępcy Krzysztofa Czajkowskiego.

Dwudniowe obrady toczyły się w siedzibie Konsulatu Generalnego w Brześciu. W konferencji uczestniczyli zaproszeni jako referenci pracownicy naukowcy z ośrodków akademickich Polski z Warszawy (UW, UKSW, Nacz. Dyr. AP), Krakowa (AP, WSFP Ign.), Częstochowy (AJD) oraz z Białorusi z Mińska (Państw. Uniw.) i Ukrainy ze Lwowa (Ukr. Uniw. Katolicki). Obradom przysłuchiwali się i zabierali głos w dyskusjach Polacy z Brześcia i okolicy oraz młodzież z tamtejszej Polskiej Szkoły Społecznej.

Konferencję otworzył Konsul Generalny RP dr Jarosław Książek, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. W referatach naukowych i obradach dominowała problematyka historyczna XVI i XVII wieku pośrednio lub bezpośrednio związana z Andrzejem Bobolą (sprawy wyznaniowe Rzeczypospolitej, zwłaszcza Unia Brzeska, poczucie tożsamości unitów, prowadzona przez Polskę polityka wschodnia, szkolnictwo jezuickie na Kresach, postać, dzieło i kaznodziejstwo Andrzeja Boboli oraz dzieje jego kultu). Zasób zagadnieniowy referatów „krakowskich” dotyczył czasów późniejszych. Ks. dr Stanisław Cieślak TJ z Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej Ignatianum mówił o „Dziejach relikwii Andrzeja Boboli w XVIII i XIX wieku”, a autorka niniejszego tekstu, jako przedstawicielka Akademii Pedagogicznej, na temat: „Prasa polska w 1938 roku o kanonizacji i transporcie relikwii Andrzeja Boboli z Rzymu do Warszawy”. Problematyka konfliktów wraz z pointą pojednania w zasadzie nie występowała w kontekście białoruskim, gdyż wbrew sugestii zawartej w tytule konferencji, tu ich raczej w historii nie było. Istniały konflikty podsycane tzw. nienawiścią klasową w XX wieku oraz konflikty polsko-rosyjskie, polsko-kozackie i polsko-ukraińskie, które miały na Białorusi swoje echa, podobnie jak rozdzwięki religijne spowodowane schizmą wschodnią. Poleszycy wyznający katolicyzm lub prawosławie, a niektórzy nie stroniący od kultów pogańskich, nie byli bojowi, a i Bobola nie nawracał ich siłą. Białorusinami manipulowały wrogie Polsce siły ideologiczne i polityczne z zewnątrz.

Integralną część konferencji brzeskiej stanowiły bobolańskie uroczystości religijne w Janowie Poleskim, przygotowane przez proboszcza tamtejszego kościoła pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża, a zarazem dziekana pińskiego ks. Tadeusza Steczkowskiego. Przybyło na nie około 100 kapłanów katolickich i grekokatolickich, wspólnoty zakonne i liczni wierni obu obrządków z różnych stron Białorusi. Nabożeństwo rozpoczęło się od modlitwy o zjednoczenie chrześcijan, odmówionej przy „krzyżach pojednania” (greckim i łacińskim), znajdujących się w pobliżu kościoła, w miejscu gdzie Andrzej Bobola poniósł śmierć. Następnie procesyjnie, z relikwiami udano się pod kościół, przed którym wcześniej przygotowany został ołtarz polowy.

Przy tymże ołtarzu odprawił Mszę św. ks. biskup kardynał Kazimierz Świątek w koncelebrze czterech biskupów katolickich, jednego grekokatolickiego oraz zgromadzonych księży obydwu obrządków. Liczący 93 lata kardynał nie uląkł się burzy, jaka nadeszła, i choć mógł przewodniczyć koncelebrze w kościele, punktualnie zaczął odprawiać Mszę św. przy ołtarzu polowym, stojąc pod parasolem w strugach ulewne-

go deszczu. Wierni oczekiwali bowiem przed kościołem, a on jak zawsze pozostawał do ich dyspozycji.

Ks. kardynał Kazimierz Świątek, emerytowany arcybiskup mińsko-mohylewski, administrator apostolski diecezji pińskiej, jest żywą legendą Kościoła katolickiego na Wschodzie. Urodził się w 1914 roku w Estonii (Walk), ochrzczono go w Rydze. Jako trzyletnie dziecko razem z rodzicami zesłany został na Syberię. Po powrocie z zesłania wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Pińsku. Tuż przed wybuchem wojny w 1939 roku otrzymał święcenia kapłańskie i rozpoczął pracę w warunkach szalejącego terroru antyreligijnego. Został skazany przez władze komunistyczne na karę śmierci i przez dwa miesiące oczekiwał w specjalnej celi na wykonanie wyroku<sup>5</sup>. Wybuch wojny w 1941 roku przeszkodził w egzekucji. Nie był to jedyny wyrok śmierci, jaki na niego został wydany, gdyż skazywano go później jeszcze kilkakrotnie<sup>6</sup>. W 1944 roku znowu został aresztowany przez władze radzieckie i zesłany na 10 lat łagrów najpierw na Syberię, a później w podbiegunowe okolice Workuty. W 1954 roku zakończył zesłanie i powrócił do Pińska. Dzięki jego wysiłkom odbudowana została, jako jedna z najpierwszych na Białorusi tamtejsza katedra. Jednocześnie w trudnych warunkach animował życie religijne i pozyskiwał wyznawców.

W 1991 roku Jan Paweł II powołał go na stanowiska pierwszego metropolity nowo utworzonej Metropolii Mińsko-Mohylewskiej i Administratora Apostolskiego Diecezji Pińskiej. Sam wspominał z dużym poczuciem humoru, jak ówczesne władze białoruskie zmieniły sposób traktowania go po tym „awansie”, gdyż przedtem przysyłały mu korespondencję urzędową w obcesowej formie i bez żadnych tytułów, a potem w przesadnie kurtuazyjnej i z taką ilością tytułów, że z trudem mieściły się na kopercie. Mając 77 lat jako biskup zakładał i wizytował parafie, tworzył dekanaty, bronił praw wyznawców, brał udział w synodzie biskupów w 1991 roku, w posiedzeniach Rady Konferencyjnej Biskupów Europy, angażował się w działalność rozmaitych międzynarodowych instytucji kościelnych. W 1994 roku Ojciec Święty Jan Paweł II nadał mu godność kardynalską.

Homilia o św. Andrzeju Boboli, jaką wygłosił ks. kardynał w Janowie Poleskim, pełna kontekstów historycznych i teologicznych, tchnęła szczególną siłą, zwłaszcza gdy mówił o cierpieniu i ofierze w sposób prosty i zwyczajny. Ks. kardynał Kazimierz Świątek swoim słowem i obecnością ubogacił konferencję merytorycznie, obrzędowo, a także towarzysko, gdyż razem z całym gremium, mile rozmawiając, spożył kolację.

Atrakcją towarzysko-integracyjną oraz turystyczno-krajoznawczą była również wycieczka autokarowa „polskimi szlakami” zorganizowana dla uczestników konferencji w pierwszym dniu po obradach przedpołudniowych. W programie uwzględniono oglądanie pomnika oraz zwiedzanie nowo otwartego w Worocewiczach Muzeum Napoleona Ordy (1807–1883), poleskiego ziemianina, przyjaciela Fryderyka Chopina, kompozytora, malarza akwarelisty, rysownika, który wędrując po swej małej oj-

<sup>5</sup> [www.catholic.by](http://www.catholic.by).

<sup>6</sup> Rozmowa z ks. kardynałem K. Świątkiem przeprowadzona przez autorkę w Janowie Poleskim w dniu 16 maja 2007 r.

czyźnie i sąsiednim Wołyniu szkicował obiekty, pejzaże uliczne, panoramy miast, zabytki architektury, a później plon wojaży publikował w formie albumowej pod swym nazwiskiem. Jego działalność dokumentalno-artystyczna jest dziś tym cenniejsza, że wiele z utrwalonych przez Orde obiektów uległo bezpowrotnie zniszczeniu. Podróżując, bagien poleskich nie widzieliśmy, gdyż zostały w minionym okresie osuszone i zniszczone razem z unikalną florą i fauną. Podobno pozostały jakieś niewielkie skanseny w innych okolicach Polesia. Na osuszonych gruntach nie widać było także prawie żadnych upraw.

Konferencja spełniła swój cel jako pilotażowa i wzbudziła nadzieję na kontynuację, poszerzenie problematyki, powiększenie liczby reprezentowanych na niej ośrodków naukowych. Organizatorzy opublikowali materiały pokonferencyjne\*.

**Henryka Kramarz**

\* *Poleski męczennik – czy patron trudnego pojednania? Materiały Międzynarodowej Konferencji Naukowej poświęconej 350. rocznicy śmierci świętego Andrzeja Boboli. Brześć–Janów Poleski, 16–17 V 2007 r.*, pod red. A.J. Zakrzewskiego, Brześć–Białystok 2008, ss. 162, nlb. 18.